№ 358.

KURJER POLSKI

WARSZAWA

Sobota dnia 11 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że od dnia dzisiejszego do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI,— Ludwik OSIŃSKI.— Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI.— ZWIERKOWSKI.—Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ŻUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Żukowski.)

Naród, co znosi cierpliwie affront despotyzmu, może zasługiwać na politowanie, ale nigdy na szacunek. Ten zarzut nas nie trafia. Polak zawsze był niecierpliwy jarzma. Są tego liczne w dziejach dowody; my dziś dajemy nowy. Przyciśnięci monopoljami, i podatkami, przechodzącemi siły nasze i potrzebę czasu; naprożno rozumieliśmy, iż okupimy temi ofiary, zaręczone nam konstytucją wolności. Lecz zawiedliśmy się okropnie. Ta xięga praw naszych leżała zamknięta na stopniach tronu. Traciliśmy po kolei majątki nasze i swobody, te nawet, których używaliśmy za xięztwa Warszawskiego. *Spoliatis arma supersunt!* rzekliśmy natenczas i chwyciliśmy za broń. Nie składajmy jéj, póki się niezabezpieczymy od powrotu porządku rzeczy, którego główną zasadą, była pogarda praw człowieka, i władza absolutna. Walka! walka na śmierć! To nam dziś hasło jedyne.

W tych chwilach niebezpieczeństwa, dyktatura stała się potrzebną. Został nią przyodziany mąż, którego talenta wojenne i szlachetna odwaga, są nam rękojmią zwycięztwa: którego charakter i cnota, są nam rękojmią wolności. Wyrzekł w obliczu narodu: że nie ma na celu, jedno dobro publiczne; zawierzmy jego słowom. Otoczmy go miłością naszą, i tém publiczném zaufaniem, które z Archimedesem rzec może: *Da mihi ubi stam; terram coelumque movebo.*

Otwiera się dla nas nowa epoka brzemienna największemi wypadkami, w któréj dzienniki są powołane grać ważną rolę. W walce tylu opinji, tylu interessów, wśród szczęku oręża; ustaje wszelkie inne czytelnictwo; lecz wzmaga się tém bardziéj czytanie dzienników. Stają się one wyłączną niemal lekturą, całego narodu. Każdy je bierze do rąk jak zwiastuny losu ojczyzny, i obywateli; każdy ich się radzi, jak symptomatów czasu. Działając bezustannie, i raz po raz wywiérając wpływ ogromny na wszystkie umysły, w nich się kształci i odbija opinje publiczna: ta królowa świata.

Redakcja teraźniejsza Kur. Polskiego, przekonana, o téj potędze dzienników; biorąc do rąk tak dzielne, lecz zarazem tak niebezpieczne narzędzie, przedsięwzięła obchodzić się z niém z tą ostrożnością, jakiéj obecne wymagają okoliczności. Tym końcem zakreśliła sobie pewne prawidło postępowania; których treści, nie waha się przed publicznością objawić, jako wyznanie wiary swojéj polityczną.

Najpiérwszym celem naszego dziennika będzie upowszechnienie i utwierdzenie wszelkich prynocypji towarzyskich. Rozszerzenie pomysłów liberalnych i zaszczepienie cnót obywatelskich.

Będziemy starali się wyłuszczyć zalety i korzyści, monarchji konstytucyjnéj, ściśle z systematem reprezentacyjnym połączonéj, gdyż tę formę rządu mamy za najwłaściwszą dla kraju naszego.

Będziemy wspierać usilnie rząd w jego zamiarach do dobra kraju dążących. W przypadkach, które nam się będą zdawać wątpliwe; użyjemy prawa cenzury czynów rządu, które w kraju wolnym każdy obywatel posiada; lecz użyjemy go skromnie i ostrożnie. Oppozycja jest potrzebna. Jest ona najlepszym przyjacielem rządu, przyjacielem opryskliwym i czasem przykrym, ale zawsze zbawiennym. Co się opiéra; to wspiéra.

Będziemy starali się wyświecić, znaczniejsze zdrożności przeszłego rządu, i fakta usprawiedliwiające naszę rewolucję, którą nie my sami zrobili, ale rząd przez nas, przepełniwszy miarę niegodziwości i ucisku. My szanować zawsze będziemy konstytucyjną nietykalność, osoby króla, nie sięgając tylko odpowiedzialnych ajentów władzy. Będziemy się w téj mierze trzymać, téj mądréj fikcji politycznéj, przyjętéj przez Anglików: że król nie może się mylić, że król jest nieomylny. Za królem Polskim ta jeszcze potężnie przemawia okoliczność, że w pośród nas mieszkać nie mogąc, nie widział rzeczy jedno przez kłamliwe pryzma rapportów.

Zakazaliśmy sobie wszelkich osobistości. Imiona własne rzadko się na kartach kurjera ukażą. Podrzędnych osobliwie zbrodniarzy i szpiegów, zostawimy w téj głębokiéj wzgardzie, jaką wrażają każdemu.

Podczas sejmu, nasz dziennik powiększony będzie, w miarę obfitości materji, a może obok niego wydawać będziemy tygodnik, sejmowym wyłącznie poświęcany obradom. Te pisma otwarte będą zawsze posłom, deputowanym, i wszystkim obywatelom chcącym bronić dobréj sprawy; byle ich artykuły napisane były w duchu jakiegośmy powyżéj obwieścili. Nie przyrzekamy tudzież, że wszystkie w całości umieszczone będą; podlegać albowiem muszą tak jak artykuły samychże redaktorów, rozpoznaniu wszystkich osób należących do redakcji i zatwierdzeniu przez większość głosów.

Przyjęte przez wszystkich należących do redakcji Kurjera Polskiego dnia 9 grudnia 1830 r.

Wincenty *Niemojowski.*

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie — Dnia 10 grudnia 1830.

Wracają do służby. Jenerał dywizji Stanisław Wojczyński i jenerał brygady Kazimierz Małachowski. — *Postępuje na wyższy stopień.* W półbaterji rakietników konnych, podchorąży Szopowicz, na podporucznika. — *Umieszczony zostaje.* W kompanji rzemieślniczéj, z reformy porucznik Kranz. — *Otrzymują żądane dymissje.* — Dowódzca brygady 2éj dywizji ułanów J. K. M. jenerał brygady Adam de Würtemberg i adjutant jego polowy, kapitan baron Bülow Gebhard.

Dyktator
(podpisano) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego, jenerał brygady *Mroziński.*

Dyktator postanowieniem swojém z d. 9 grudnia r. b. mianował zastępcą ministra sprawiedliwości JW. Bonawenturę Niemojowskiego obywatela znanego całéj Polsce z cnót i światła, tudzież prześladowania jakiego doznawał za obalonego rządu.

Onegdaj senat jednomyślnie zatwierdził sejmik cyrkułu M. S. Warszawy dotąd zawieszony, a na którym wybrano deputowanym JW Wal. Zwierkowskiego.

Rada municypalna ogłosiła, iż kupuje szarpię i płótno stare płacąc za funt piérwszéj od zł. 1 gr. 15 do 2 za drugie od gr. 15 do zł. 1. 2) iż z mocy najwyższych rozkazów niewolno jest przedawać ani kupować effektów wojskowych. Znajdujące się w ręku prywatnym winny być składane w biórach kommissarzy cyrkułowych. 3) W skutek odezwy Gubernatora stolicy zawiadomia młodzież sposobiącą się na pomocników lekarskich, iż może znaleść pomieszczenie w wojsku. 4) Iż wszelka broń w ręku

prywatnych będąca ma być złożona u gospodarzy domów którzy za jéj liczbę i całość są odpowiedzialni. 5) Zawiadamiając iż ciężar kwaterunku na teraz uchylonym być niemoże, wzywa obywateli aby kwatery przygotowali lub należytość za nie do kassy wnieśli.

Z rozkazu Dyktatora utworzono komitet, złożony z obywateli J. U. Niemcewicza, Ign. Cieszkowskiego, Woj. Sobolewskiego i Franciszka Piątkowskiego do przejrzenia i roztrząśnienia rapportów szpiegowskich, oraz pism i korrespondencji policji tajnéj.

Dnia 8 grudnia wojsko cesarzewicza miało się przeprawić przez Wisłę pod Puławami. Jenerał brygady xże Adam Wirtembergski żądał uwolnienia od służby. Jeneralny intendent wojska naszego K. Wolicki miał długą z cesarzewiczem rozmowę, która ma być podana do publicznéj wiadomości. Jenerał Malecki wrócił do Warszawy a pułkownik Turno i kapitan Trębicki wrócą od granicy.

—Swięta sprawa wolności i niepodległości ojczyzny naszéj, wszystkie ogarnęła umysły. Ktokolwiek zwie się Polakiem niemoże obojętnym patrzyć okiem, na zapał, jaki wszystkich serca ożywia. Zbrodnią byłoby nieczuć i niepojmować téj sprawy, i w stanowczéj chwili opuszczać drogą ojców naszych ziemię. Opatrzność pobłogosławi tak czystym zamiarom; Ona poprowadzi nas drogą honoru i sławy! Wznieśmy ducha do pana zastępów, który serca ojców naszych, tylekroć razy za wolność walczących, męstwem i wytrwałością napełniał.

Wy duchowni Polscy, wy pomazańcy Boga, tłómaczcie ludowi święte jego nauki! przejmijcie się duchem wspólnego interesu: pomnijcie że nas jednéj Religji ogień ogrzewa, że was jedna z nami wykarmiła matka, że dla niéj w obrębie swego powołania, wasze usiłowania, wasze prace i wasze życie poświęcić winniście.

O jak wielkie, jak wspaniałe jest wasze powołanie. Słowa Boga przez usta wasze z kazalnic kościołów ogłaszane, będą silniejszą bronią nad stal i żelazo! Wy władać możecie sercem i myślą; wy tłómacząc powinności towarzyskie, wystawiając cnoty prawych synów ojczyzny, zasilając i pokrzepiając umysł, ojców naszych wiarą, dopełnicie jedyny obowiązek jakiego po was Bóg, ojczyzna i rodacy wymagają!

Daleka niech będzie myśl, aby powstanie z orężem w ręku, brało początek w zawiści osobistéj lub narodowéj, a tém mniéj aby targnąć się miało na święte religji węzły, tak silnie porządek towarzyski łączące. Wolność ojczyzny, wolność myślenia, uszanowanie dla praw boskich i ludzkich, oto jest hasło Polaków!

Stajemy dziś na tym stopniu kultury i cywilizacji, że bez zerwania wędzideł namiętności ludzkich, obejść się możemy, i na drodze wyobrażeń o prawach, jakie się od wieków wolnemu i cnotliwemu ludowi należą, cel życzeń naszych osiągnąć potrafimy. Połączmy tylko nasze chęci i usiłowania, podajmy sobie dłoń bratnią, a każdy w jakimkolwiek stanie, niechaj czynem i myślą dopomaga drogiéj matce ojczyznie.—F. *Zakrzewski.*

W teraźniejszém odrodzeniu się narodu, mamy prawo domagać się po rządzie, ażeby wyrazy: *ojczyzna*, *konstytucja*, *wolnosć*, od lat przeszło dziesięciu ze wszystkich pism i xiążek wymazywane, w publicznéj instrukcji niecierpiane i kręcone, mogły nakoniec dojść do ludu i młodzieńczego wieku umysłów. Dotąd najsurowszą odpowiedzialność, najskrzętniejsze szpiegowanie ściągali na siebie ci którzy te zakazane wyrazy, nie już drukiem ogłaszać, gdyż to przy czujnéj straży *policji* i natężonéj uwadze *cenzury* wykonać się nie dało; lecz w w naukach szkolnych młodzieży podawać się ośmielili. Dzięki Bogu! nowe zaczęło się życie. Polakowi wolno jest mówić i czuć że ma *ojczyznę*; wolno rozpamiętywać o *swobodach konstytucjinych* i tyloletniém ich gwałceniu; wolno się chlubić *wolnoscią*, tym najistotniejszym warunkiem moralnego bytu człowieka. Do roku 1820 *nauka konstytucji narodowéj* stanowiła część instrukcji szkolnéj. Plan nauk

zaprowadzony w wspomnionym roku, wyłączył tę najważniejszą praw obywatelskich naukę, z wiadomości potrzebnych w zawodzie obywatelskiego życia, do którego szkoły wojewódzkie i wydziałowe usposopobiać powinny. Upominamy się teraz o zwrót téj nauki. Niech młodzież już w piérwszych chwilach odrodzenia się naszego pozna, pod jakiemi *zasadniczemi prawami*, żyć byliśmy powinni, niech wie że ich przechowanie hasłem było obecnéj rewolucji. Znany patrjotyzm teraźniejszego naczelnika oświecenia publicznego, pozwala się spodziéwać, że wyda w piérwszych dniach urzędowania swojego polecenie do wszystkich szkół, aby młodzież uczono konstytucji, zachowa w całości te ustawy, czy je zmieni, zawsze w obecnym czasie nauka konstytucji oświeci w jakimkolwiek sposobie młodzież, uchroni ją od niewłaściwego uważania toczących się wypadków, i niewczesnego zapału, który wnienawiści narodowéj mógłby szukać dla siebie źródła. *A. J.*

W tych dniach obywatele przez radę municypalną delegowani do spisania i zabespieczenia effektów pozostałych po wojskach Rossjiskich w koszarach przez też wojska dawniéj zajętych, usłyszawszy w koszarch Pułku gwardji strzelców wołyńskich podziemne jęki, po pilném szukaniu znaleźli małe otwory w sklepieniach piwnic i przekonali się że w tych piwnicach zamurowanych było dwóch ludzi, którzy podług ich zeznania tam od 8 lat o chlebie i wodzie bez światła i powietrza zostawali. Ofiary te despotyzmu zawczesnie na świéże powietrze wyprowadzone, utraciły przytomność, niemożna dla tego w téj chwili o szczegółach tak interessującego zdarzenia pewnéj powziąć wiadomości; gdy jednak starania lekarskie przywrócą tym nieszczęśliwym siły potrzebne do opowiedzenia kto są i dla czego tak okropnego doznali losu, Redakcja nie omieszka udzielić publiczności dalszych w téj mierze wiadomości.

Sztab gwardji ruchomych województw Krakowskiego, Kaliskiego, Sandomierskiego i Mazowieckiego, pospiesza donieść rodakom że W. Okołowicz przywiózł oświadczenie od fabrykantów zagranicznych miasteczek Zgierza, Konstantynowa, Alexandrowa etc. iż ci z własnéj woli wywdzięczając się swéj nowéj ojczyznie, ofiarowali zformować legion Niemiecki, obierając za swego dowódcę rzeczonego Wgo Okołowicza, bez żądania najmniejszéj pomocy od rządu ani na ubranie, ani na swe uzbrojenie. Oby ten przykład zapalił serca tych wszystkich, którzy naszéj ziemi swój los, swe dostatki winni, i którzy na przyszłość świętéj wolności i swobód Polaka używać będą.

W dniu wczorajszym wyszedł piérwszy numer pisma politycznego w języku niemieckim pod tytułem: Warschauer-Blatt, które trzy razy w tygodniu okaże się, to jest we wtorek, czwartek i sobotę, do nowego roku numerami tylko będzie do nabycia po groszy pięć. Kanter główny w drukarni rządowéj Nro 617 przy ulicy Danielowiczowskiéj pod królami Polskiemi, u Ciechanowskiego Podwale, Kelichena ulica Długa.

NB. W Nrze wczorajszym umieszczone obwieszczenie, nowego składu redakcji Kurjera, mylnie zawiadomia, że ta zaczęła działać, od dnia 10 b. m. albowiem dzisiejszy numer jest piérwszy który pod jéj wpływem jest napisany.

Ner $12786\frac{3}{4}$ z drugiéj klassy, Ner $20376\frac{1}{4}$ i $25044\frac{1}{4}$ z trzeciéj klassy, jako też Ner $19114\frac{3}{4}$ do 5téj klassy 38éj Loterji Klassycznéj zagubione zostały; wygrana jaka padnie tylko prawemu graczowi wypłacona zostanie.

Kto zgubił Rodowód pułku 15go Jazdy Polskiéj za X. Warszawskiego, zechce się zgłosić po odebranie onego do drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Zabiéj Ner 472.



Dwadzieścia Złotych Polskich nagrody za oddanie zabłąkanego na ulicy Koziéj lub Senatorskiéj Pieska, szpica białego z żółtemi znakami, lub doniesie o nim do sklepu narożnego przy ulicy Nowo-Senatorskiéj pod filarami.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616